

KS. FRANCISZEK GRENIUK

TOMASZ MŁODZIANOWSKI TJ
TEOLOG MORALISTA Z XVII WIEKU

Tomasz Młodzianowski, jezuicki teolog moralista z XVII w., jest zaliczany do „najuczeńszych teologów swego czasu”¹. Żył i działał w okresie uważanym w naszej historiografii — zarówno świeckiej, jak i kościelnej — za okres najgłębszego upadku kultury umysłowej, myśli filozoficznej i teologicznej, w ogóle myśli naukowej. Jak do tej pory, nie doczekał się on jeszcze monograficznego opracowania. Zajmowano się nim dotychczas jedynie głównie jako kaznodzieją, nieco jako filozofem². Był pod tym względem w położeniu mniej szczęśliwym od innych teologów tegoż okresu, rekrutujących się czy to z szeregów duchowieństwa diecezjalnego, czy też zakonnego. Specjalnych bowiem opracowań doczekali się: z kleru diecezjalnego chociażby ks. Szymon Stanisław Makowski (1610—1683)³, ks. Adam Opatowski (1574—1647)⁴, z dominikanów Mikołaj z Mościsk (1565—1632)⁵, z karmelitów zaś Hieronim od św. Jacka (Andrzej Cyrus) (1603—1647)⁶.

Podstawy źródłowe do opracowania monografii biograficznej T. Młodo-

¹ Por.: A. Klawek, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948, s. 20.

² Por.: J. Sas TJ, *Ksiądz Tomasz Młodzianowski i jego kazania*, „Przegląd Powszechny”, 51 (1896) 307—325; 52 (1896) 78—94, 212—234; F. Greniuk, *Stan badań nad Tomaszem Młodzianowskim (1622—1686)*, „Roczniki Teol.-Kan.”, 16 (1969) z. 3, s. 41—48.

³ Por.: W. Wicher, *X. Szymon Stanisław Makowski teolog moralista polski z XVII w.*, Kielce 1926.

⁴ Por.: F. Bracha CM, *Adam Opatowski (1574—1647). W 300-letnią rocznicę śmierci*, „Nasza Przeszłość”, 3 (1947) 121—144.

⁵ Por.: W. Wicher, *Mikołaj z Mościsk teolog moralista i pisarz ascetyczny z początku XVII w.*, „Przegląd Teologiczny”, 9 (1928) 209—225; J. Kowalski, *Nauka Mikołaja z Mościsk o modlitwie wewnętrznej*, „Roczniki Teol.-Kan.”, 16 (1969), z. 3, s. 25—40.

⁶ Por.: Otto od Aniołów OCD, *Duchowość zakonna według nauki o Hieronima od św. Jacka (Andrzeja Cyrusa). Studium historyczno-teologiczne*, Kraków 1965.

dzianowskiego są dość zadowalające. Stanowią je źródła dwojakiego rodzaju. Pierwszym z nich są przekazy rękopiśmienne zawarte w licznych zespołach archiwalnych jezuickich. Znajdują się one obecnie głównie w krajowych bibliotekach państwowych oraz w Archiwum Rzymskim Towarzystwa Jezusowego, którego T. Młodzianowski był członkiem. W tym ostatnim szczególnie cenne są tzw. *Vocationes*; są to własnoręcznie pisane życiorysy poszczególnych profesów jezuickich, przesyłane do domu generalnego w Rzymie. Obfitość tego rodzaju materiałów wynika z doskonałej organizacji życia zakonnego, która domagała się m. in. szczególowej dokumentacji nie tylko wielkich jednostek administracyjnych, ale także życia poszczególnych członków zakonu.

Drugim zaś rodzajem źródeł są wzmianki edytorskie wydawców dzieł T. Młodzianowskiego oraz liczne jego własne wypowiedzi autobiograficzne rozsiane na kartach jego pism, głównie kazań. Dane te pozwoliły wielu autorom na podjęcie próby opracowania biografii, z których chyba najlepsza jest do dziś pióra ks. J. Sasa TJ⁷.

W świetle jednak dzisiejszych postulatów metodologicznych można pokusić się jeszcze o bardziej wszechstronne i pełniejsze ukazanie sylwetki omawianego teologa moralisty. Dotychczasowe bowiem opracowania w niewielkim tylko stopniu zajmowały się samą osobowością T. Młodzianowskiego, dając głównie faktograficzną dokumentację jego życia. Studium niniejsze, stanowiące fragment większej całości, ma na celu przedstawienie sylwetki T. Młodzianowskiego w pełniejszym naświetleniu.

1. POCHODZENIE, MŁODOŚĆ, STUDIA I ZAKON

T. Młodzianowski urodził się 21 XII 1622 r. na Mazowszu, w ziemi ciechanowskiej. Przekaz ten wydaje się być najbardziej wiarogodny, mimo iż są znane także inne daty i miejsca jego urodzin. Przemawiają za tym dane przytaczane przez K. Niesieckiego, który mówi o Młodzianowskich herbu Dąbrowa, osiadłych w ziemi ciechanowskiej⁸, a głównie katalogów zakonnych, w których podane są daty jego urodzin uważające go za pochodzącego z Mazowsza, co wynika z nadawanego mu określenia „Masovius” lub „Masovita”⁹. Nie jest pewne, gdzie upłynęły

⁷ Dz. cyt.; por.: Greniuk, dz. cyt., s. 43 n.

⁸ *Herbarz Polski*, Lipsk 1840, t. IV, s. 427.

⁹ *Catalogus brevis Domus probationis s. Stephani Cracoviae. Novitii scholastici (1637)*: „Thomas Młodzianowski annorum 15 Masovius, venit [...]” (Archiwum Romanum Societatis Jesu, Pol fol. 44, 2v — cyt. dalej: ARSJ, Pol); „Masovius annorum [...] virium mediocrum ingressus 29 iulii 1637 [...]” (tamże, fol. 10, 19); por. także tamże, fol. 68, 47; fol. 12, 35. Inną datę urodzin podaje np. ARSJ, Pol fol. 12, 35, pisząc: „Pater, natus 2 februarii 1621 Masovita, ingressus 31 augusti 1636”

mu lata dzieciństwa i pierwszej młodości. Pewna aluzja autobiograficzna zawarta w jednym z jego kazań pozwala się domyślać, że przez pewien czas przebywał we Lwowie¹⁰. Tzw. Katalog krótki jezuicki z 1642 r. nazywa go wprost „Roxolanus” podając: „Roxolanus annorum 25, virium bonarum, in societate a. 4”¹¹. Idąc za domysłem jednego z biografów T. Młodzianowskiego można by przyjąć, że „jego rodzice opuścili prawdopodobnie Mazowsze i zwyczajem wielu ze szlachty mazowieckiej przenieśli się na Ruś Czerwoną”¹². Przypuścić należy, że w domu rodzinnym otrzymał odpowiednie wychowanie religijne i moralne, zgodne z ogólnie przyjętymi zwyczajami polskiej katolickiej warstwy ziemiańskiej, z której pochodził. O religijności jego rodziny świadczy wybór imienia nadanego Młodzianowskiemu; imię to bowiem nosił patron dnia, w którym on przyszedł na świat, a mianowicie św. Tomasz Apostoł, czczony w Kościele zachodnim 21 XII. Rodzinie także można chyba w dużym stopniu przypisać zrodzenie się w nim powołania zakonnego, choć nie bez wpływu na to pozostawał fakt uczenia się retoryki właśnie w kolegium jezuickim we Lwowie.

Ze Lwowa, w wieku lat 15, przybył T. Młodzianowski 29 VII 1637 r. do nowicjatu jezuickiego św. Szczepana w Krakowie. Mistrzem nowicjuszy był w tym czasie ks. Jan Chrostowski, którego pouczenia moralne wspomina T. Młodzianowski w swych kazaniach jeszcze po trzydziestu kilku latach¹³. Po ukończeniu dwuletniego nowicjatu uczył się T. Młodzianowski przez rok retoryki w Sandomierzu, a przez 3 lata z kolei — od r. 1640 do 1643 — słuchał filozofii w Kaliszu, którą wykładał wówczas, przynajmniej fizykę i metafizykę, ks. Paweł Kuhn¹⁴.

Po ukończeniu filozofii T. Młodzianowski uczył w szkołach jezuickich: gramatyki w Rawie, składni w Łucku, a humaniorów w Brześciu¹⁵. Był to rodzaj praktyki nauczycielskiej, stosowanej w szkołach jezuickich tamtych czasów.

Od 1646 r. rozpoczął swe studia teologiczne w kolegium św. Piotra w Krakowie. „Prowadzili je profesorowie: ks. Wacław Darowski, ks. Stanisław Krzykowski i ks. Piotr Papiński”¹⁶. Jako jedyny ze swego trze-

¹⁰ *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze [...] od [...] napisane [...] na cztery tomy rozłożone*, t. 1—4, Poznań 1681; t. I, s. 250.

¹¹ ARSJ, Pol fol. 11, 11.

¹² M. Szuba TJ, *Stosunek istoty do istnienia według Tomasza Młodzianowskiego 1622—1686*, Kraków 1962, s. 2 — maszynopis Archiwum Prowincji Małopolskiej TJ.

¹³ *Kazania*, t. III, s. 31.

¹⁴ *Catalogus brevis (1641)*, ARSJ, Pol fol. 44, 2v.

¹⁵ „Munia: grammatica Ravae a. 1, syntaxim Luceoriae a. 1, poesim Bresciae a. 1” (*Catalogus I Collegii Cracoviensis s. Petri (1649)*, ARSJ, Pol fol. 12, 35).

¹⁶ Szuba, dz. cyt., s. 2.

ciego rocznika teologii otrzymał w 1648 r. święcenia kapłańskie z rąk biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego. Ks. J. Sas TJ, nie mając dostępu do niektórych źródeł archiwalnych, podaje jako datę święceń r. 1649, zapis jednak tzw. Katalogu krótkiego (catalogus brevis) pod r. 1648 tylko przy nazwisku T. Młodzianowskiego umieszcza określenie „pater”, używane jedynie w stosunku do kapłanów¹⁷.

Po święceniach kapłańskich, jeszcze przed ukończeniem studiów teologicznych, 21 II 1649 r. skierował do generała zakonu prośbę o przeznaczenie go na misje zagraniczne. W liście tym T. Młodzianowski podaje, że od kilku już lat nosił się z myślą udania się na misje, że gotów jest pójść tam, dokąd go generał przeznaczy: czy to do pobliskich Tatarów, czy też do dalekiej Persji¹⁸. Prośba jego zrodziła się zapewne po dotarciu do Polski wiadomości o męczeńskiej śmierci w Japonii jego współbraci zakonnych. Dnia 23 III 1643 r. umęczono tamże za wiarę 4 jezuitów, a mianowicie ks. Rubinusa, ks. A. Kapeciusa, ks. F. Markweza oraz ks. D. Marleza¹⁹. T. Młodzianowski też zapragnął męczeńskiej śmierci za wiarę, stąd jego prośba o skierowanie na misje wśród pogan.

Prośba jego jednak nie została wysłuchana. Wobec tego po ukończeniu studiów teologicznych w 1650 r. udał się na rok tzw. trzeciej probacji zakonnej do Jarosławia. W r. 1651 przenosi się do Kalisza, gdzie w miejscowym kolegium wykłada retorykę, etykę i logikę oraz pełni zarazem funkcję kaznodziei w przyklasztornym kościele²⁰. Po upływie trzech lat, tj. dopiero przy końcu 1653 r., otrzymał pozwolenie udania się na misje do Persji²¹.

2. MISJA PERSKA

Jezuicki dom misyjny pod protektoratem Polski założony został w 1648 r. w Isfahanie, ówczesnej stolicy Persji. Na budowę domu i utrzymanie kilku misjonarzy dość znaczną sumę, bo aż 15 000 dukatów, wyłożyła królowa Maria Ludwika²². Pozwolenie na założenie domu misyjnego otrzymał od szacha perskiego Abbasa II 7 XI 1647 r. poseł króla

¹⁷ ARSJ, Pol fol. 12, 35; por.: Sas, dz. cyt., t. 51, s. 308.

¹⁸ Wydrukowany w: Sas, dz. cyt., t. 51, s. 309.

¹⁹ Niesiecki, dz. cyt., s. 365.

²⁰ „Nunc est professor ethicae simulque contionator templi nostri Calissii” (1651) (ARSJ, Pol fol. 12, 13).

²¹ Por.: Sas, dz. cyt., t. 51, s. 309.

²² S. Załęski, *Misje katolickie w Persji w XVII i w XVIII w. pod protektoratem Polski*, „Misje Katolickie”, 1 (1882) 30.

Władysława IV Ilnicz, o którym wspomina T. Młodzianowski w jednym ze swych kazań. Sprawował on wówczas poselstwo z upoważnienia papieża Urbana VIII, cesarza niemieckiego Ferdynanda II i króla polskiego Władysława IV²³. Pierwszym przełożonym tego domu misyjnego był ks. Franciszek Rigordi, jezuita francuski, z którym następane lata połączył T. Młodzianowski.

W drogę do Persji wybrał się T. Młodzianowski na początku 1654 r. Uczynił to pełen otuchy i wiary w powodzenie swej pracy apostolskiej²⁴. Z polecenia przełożonych T. Młodzianowski miał się udać do Marsylii, aby połączyć się z misjonarzami francuskimi odpływającymi do Persji. Drogę odbywał prawdopodobnie przez Niemcy. Po drodze zwiedził Paryż, w którym uderzyły go pewne zwyczaje, o czym wspomina później w swoich kazaniach²⁵. Był także w Lyonie i Awinionie oraz zwiedził miejsca, w których — według dawnej tradycji — miał mieszkać Poncjusz Piłat²⁶. Dotarłszy do Marsylii zamieszkał w tamtejszym kolegium jezuickim, a korzystając z wolnego czasu zwiedzał okolice, gdzie — według podania — przebywała Maria Magdalena, siostra Łazarza Ewangelicznego, którą T. Młodzianowski uważał od lat dziecięcych za swą patronkę²⁷. Tutaj prawdopodobnie miał okazję pogłębienia praktycznej znajomości języka francuskiego, którą posiadał — według świadectwa ks. Rhodesa — w dość wystarczającym stopniu²⁸. Szczególny urok tych miejsc utkwiał mu w pamięci na całe życie. Świadczy o tym fakt, że po powrocie do kraju, po wielu latach, potrafił szczegółowo je opisywać w swoich kazaniach²⁹.

W Marsylii T. Młodzianowski połączył się z misjonarzami francuskimi, także wyjeżdżającymi do Persji. „Byli to ks. Rhodes, który został ich przełożonym, ks. G. Richelius i brat G. Berthe”³⁰.

Z Marsylii wyruszyli razem okrętem 16 XI 1654 r. Wiadomości o samej podróży oraz o pobycie i pracy na misji perskiej pochodzą z listów wspomnianego ks. Rhodesa. Był on poprzednio przez długi czas misjonarzem w Japonii, a wówczas mianowany został przełożonym rezydencji misyjnej w Isfahanie. Pierwszym etapem podróży misjonarzy był Sydon,

²³ *Kazania*, t. I, s. 192.

²⁴ Por. ślub złożony przed wyjazdem na misje, o którym wspomina w *Kazaniach*, t. IV, s. 248.

²⁵ *Tamże*, t. I, s. 286.

²⁶ *Tamże*, t. III, s. 273.

²⁷ *Tamże*, t. II, s. 6; t. III, s. 156; t. I, s. 387.

²⁸ „P. Thomas [...] gallicam [linguam] etiam bene satis noscit” (List z 11 IX 1656 r. — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 316).

²⁹ S z u b a, dz. cyt., s. 3.

³⁰ *Tamże*

do którego przybyli 11 XII t.r. po podróży pełnej niebezpieczeństw z powodu silnej burzy na morzu³¹. Będąc w pobliżu Jerozolimy postanowili skorzystać z okazji i zwiedzić miejsca święte oraz tamże spędzić Boże Narodzenie³². Jednakże po daremnym miesięcznym oczekiwaniu na stosowną okazję udali się w dalszą podróż do Aleppo, dokąd przybyli 15 II 1655 r. Tu trafili na karawanę turecką wybierającą się do Persji, z którą postanowili się zabrać. Teraz jednakże wyłoniła się pewna trudność. Okazało się, że poza T. Młodzianowskim nikt z uczestników wyprawy misyjnej nie miał listów polecających do szacha perskiego, które ułatwiłyby im i samą podróż, i nawiązanie pierwszych kontaktów. Listy takie T. Młodzianowski posiadał od króla polskiego Jana Kazimierza, które otrzymał jeszcze przed wyjazdem z Polski. Miał ponadto list od kancлера polskiego do Ormian, ponieważ ci, jako schizmatycy, byli niechętni rozwojowi misji katolickich, wobec czego starali się pracy misyjnej przeszkadzać³³.

T. Młodzianowski już w Aleppo rozpoczął swoją pracę apostolską. Wśród przebywających w niewoli tureckiej znalazł nawet „niemczęta spod Gdańska”, o czym wspomina w jednym ze swych kazań³⁴. Wobec zaistniałej sytuacji T. Młodzianowski w dalszą drogę wybrał się sam, jadąc przez Asyrię i Arabię³⁵. Po drodze, tak jak i w Aleppo, wywiadywał się o jeńców z Polski. Boleje nad tym, że znajdował ich poturczonych. Mówi o tym z bólem w swych kazaniach. „Ja we wszystkiej głębszej tam między Arabami, około i za Aleppem tureckiej ziemi i jednego Polaka i jednego Rusina nie widziałem z tych, którzy nie mieli już nadziei powrócenia do Polski, żeby się choć ustnie, choć powierzchownie nie poturczyli”³⁶. Proces wynaradawiania zresztą zachodził nie tylko wśród Polaków i Rusinów. T. Młodzianowski widział poturczonych także Włochów, Hiszpanów, Francuzów, Niemców, Greków i Ormian³⁷.

Po przyjeździe do Isfahanu³⁸ T. Młodzianowski wypytywał także pilnie o Polaków. Ku jego wielkiemu żalowi znajdował ich w zasadzie, jak to określa, „poturczonych”, i to nie tylko powierzchownie. Z wielką więc

³¹ „Massilia solventes 16 Nov. P. Thomas Młodzianowski, frater Georgius Berthe et ego cum P. Georgio Richelio feliciter Sydonem apulimus 11 huius mensis quamvis in itinere non leviter vexati fuerimus” (List ks. Rhodesa z 15 XII 1654 r. — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 310 n.).

³² „Cum solum 3 aut 4 diebus itineris distamus Hierosolymis ad loca sancta pergemus, ut proxima natalitia Domini in illis peragamus” (tamże).

³³ Por. List z 22 III 1655 r. (tamże, s. 312).

³⁴ *Kazania*, t. II, s. 232.

³⁵ Por.: tamże, t. I, s. 298.

³⁶ Tamże, t. I, s. 227.

³⁷ Tamże, t. II, s. 459.

³⁸ Dokładnej daty nie da się ustalić. Był na pewno już przed 28 II 1656 r.

gorliwością przystąpił do pracy apostołskiej wśród Europejczyków, z którymi mógł nawiązać kontakt znając język włoski i francuski, oraz zaczął pilnie uczyć się języka perskiego. Nauczycielem jego był ks. A. Chesaud. W znajomości tego języka T. Młodzianowski czynił szybkie postępy, tak że już wkrótce mógł wykładać katechizm w języku tubylczym³⁹. Jednocześnie pilnie obserwuje perskie obyczaje, o których opowiadał później wiele przy różnych okazjach, wykorzystując tę znajomość także w swych kazaniach. Brał chętnie udział w uroczystościach i obchodach narodowych, m. in. w obchodzie śmierci Oseny, pochodzącego z rodu królewskiego, który zginął za swe odmienne od potocznych przekonania religijne⁴⁰. Praca jego w tym okresie spotyka się z wysokim uznaniem przełożonego, który w liście do generała zakonu nadmienia, że wobec biegłości T. Młodzianowskiego w filozofii i teologii czas byłby dopuścić go do profesji, tym bardziej że ukończył już 33 lata, z których przeszło 18 spędził w zakonie⁴¹.

Skuteczność jednakże zasadniczej pracy misyjnej wśród samych Persów była żadna. Napotykała ona bowiem duże trudności, głównie natury psychologiczno-moralnej, np. w postaci wielożeństwa oraz formalnego zakazu przyjmowania chrześcijaństwa. Powodowało to nieskuteczność poczynań apostołskich, na co skarży się do generała zakonu Gosvina Nickela przełożony misji w liście z 11 IX 1656 r.⁴² Niemalą przeszkodą był także fanatyzm religijny mieszkańców stolicy Persji. Świadczy o tym bodajże fakt skazania na karę śmierci w 1622 r. 5 Persów nawróconych przez karmelitów, prowadzących tamże swe misje od 1609 r.⁴³

Także sam T. Młodzianowski o mało nie padł ofiarą fanatyzmu religijnego, gdyż pewnego razu rzucił się nań jakiś Uzbek, o czym wspomina w jednym ze swych kazań mówiąc: „Lud ten żadnego między sobą inszej wiary nie cierpią pod gardłem. I jeden z nich, potkawszy nas na ulicy w Persyi, z obrzydzenia, żeśmy chrześcijanie, chciał nas gandzarem, jakoby nożem wielkim, albo przyłomkiem zakończonym szabli uderzyć, ale go Persyanie porwali i zahamowali”⁴⁴.

Z powodu tych okoliczności T. Młodzianowski trzeźwo oceniał daremność wysiłków i nieprzydatność prac misji. Wskutek tego coraz mniej

³⁹ Por. List z 28 II 1656 r. — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 314.

⁴⁰ S a s, dz. cyt., t. 51, s. 314 n.

⁴¹ „P. Thomas erit huius missionis proficuus operarius” (List z 25 V 1656 r. — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 314).

⁴² „Parvus adhuc est fructus huius missionis; quia cum hominibus provectae aetatis licet quidem agere de religione, caute tamen, sed neminem licet baptizare [...]” (według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 316).

⁴³ Por.: Z a ł ę s k i, dz. cyt.; S z u b a, dz. cyt., s. 4.

⁴⁴ *Kazania*, t. I, s. 299.

przykładał się do nauki języka perskiego, tłumacząc się, że nie ma zdolności do języków. Przełożony jednakże nie wierzył mu, przypisując opieszałość raczej chęci powrotu do kraju⁴⁵. Przełożony misji, chociaż z żalem, zmuszony był wobec tego pozwolić T. Młodzianowskiemu na powrót do Polski, o czym donosi w liście do generała zakonu z 5 III 1657 r.⁴⁶ W istocie przed tą datą T. Młodzianowski opuścił placówkę misyjną i udał się w drogę powrotną do kraju, postanawiając zwiedzić przy okazji Ziemię świętą i Rzym.

Do Palestyny wracał przez ówczesną Syrofenicję, o czym świadczą pewne wzmianki zawarte w jego kazaniach, mówiące o tym, iż „kosztował po drodze owoców z drzewa sycomorum, a około Damaszku z figi zwanej ficus Adami”⁴⁷. Nie jest pewne, jak długo trwała podróż do Jerozolimy. Wiadomo jednakże, że w październiku 1657 r. wybrał się już na zwiedzanie Betlejem. W czasie pobytu w Palestynie znalazł oparcie materialne w klasztorach franciszkanów i reformatów, od których otrzymał paszport upoważniający go do podróżowania po Ziemi świętej. Podczas zwiedzania czynił notatki, które przywiózł z sobą do kraju. Nie ograniczył się zresztą wyłącznie do miejsc świętych, ale zwiedził także okolice Morza Martwego, liczne klasztory ormiańskie; był nawet u maronitów na Libanie⁴⁸.

Po zwiedzeniu Ziemi świętej, pełen niezatartych i dokładnie zapamiętanych wrażeń, które później tak owocnie wykorzysta w swej pracy kaznodziejskiej, prawdopodobnie ze znanego już sobie Sydonu wyruszył okrętem do Rzymu. Przybył to już przed 18 II 1658 r. Wynika to z listu generała zakonu Gosvina Nickela do ks. Rhodesa, przebywającego jeszcze w Isfahanie, w którym donosi temu ostatniemu, że widział się z ks. T. Młodzianowskim i nie uważa za stosowne odsyłać go z powrotem do Persji, na co zapewne przełożony misji perskiej jeszcze po cichu liczył. Prawdopodobnie rzeczowe racje przedstawione przez T. Młodzianowskiego przekonały go o słuszności podjętej uprzednio decyzji⁴⁹. Wobec czego generał pozwolił T. Młodzianowskiemu powrócić do Polski po

⁴⁵ „P. Thomas parum efficitur huic missioni, quia parvus est fructus huius missionis [...] P. Thomas quamvis linguam hanc utcumque addiscat non tamen illi toto conatu incumbit, sub praetextu quod non sit aptus ad linguas extraneas addiscendas, cum tamen italicam bene noverit, absque eo, quod fuerit in Italia et gallicam etiam satis noscit; sed id potius inde est, quod cogitat de regressu ad suos, quod tamen huic missioni valde damnosum esset” (List z 11 IX 1656 r. — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 316).

⁴⁶ Por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 316.

⁴⁷ *Kazania*, t. II, s. 446.

⁴⁸ Por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 316 n.; Sz u b a, dz. cyt., s. 5.

⁴⁹ Por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 318.

5 latach pobytu za granicą. Wracał do kraju, o którym zapewne — przynajmniej z listów — wiedział, że jest nękany wojną moskiewską, złupiony najazdem szwedzkim, że król musiał uchodzić na Śląsk, ale także iż obrona Częstochowy stała się momentem zwrotnym w tym ogromie nieszczęść. Bliższych szczegółów dowiedział się prawdopodobnie z relacji bezpośrednich od współbraci zakonnych w kolegium poznańskim, do którego został skierowany, gdzie wkrótce, gdyż już 25 III 1659 r., złożył ostatnie śluby zakonne⁵⁰.

Po powrocie do kraju podjął prace, które można by sprowadzić do trzech grup: naukowo-dydaktycznych, kaznodziejsko-duszpasterskich i zakonnych.

3. PRACE NAUKOWO-DYDAKTYCZNE

Jak już wiadomo, jeszcze przed wyjazdem na misje do Persji, T. Młodzianowski próbował swych sił na polu dydaktyki, ucząc gramatyki w Rawie (1643/44), składni w Łucku (1644/45), a humaniorów w Brześciu (1645/46). W l. 1651—1654 wykłada w kolegium kaliskim retorykę, etykę i logikę. Wkrótce zaś po powrocie do kraju z misji perskiej przeznaczono go na profesora teologii, którą wykładał w kolegium poznańskim przez 7 lat lub, jak podają inne źródła archiwalne — przez lat 8⁵¹.

Swe nowe stanowisko objął z początkiem r. 1658. W tym czasie, najbardziej chyba twórczym naukowo w życiu T. Młodzianowskiego, powstały jego traktaty naukowe, filozoficzne i teologiczne, w których dał wykład prawie całej filozofii i teologii. Traktaty te później w różnych latach wydawał drukiem, odpowiednio rozszerzając je i poprawiając⁵².

Ciekawe, że J. Brown, opracowując życiorys T. Młodzianowskiego w oparciu o archiwum rzymskie profesów jezuickich, utrzymuje, iż po powrocie do Polski T. Młodzianowski został profesorem filozofii i teologii nie w Poznaniu, lecz w Lublinie, gdzie miał wykładać te przedmioty przez lat 8⁵³. Opinię tę powtarza za nim także H. Hurter⁵⁴. Przekonanie takie jednak nie odpowiada prawdzie, z tej chociażby prostej racji, że w Lublinie w owym czasie nie było jeszcze studium teologicznego, gdyż dopiero w 1731 r. ks. Jan Jaśkiewicz erygował tu czteroletni

⁵⁰ ARSJ, Pol fol. 14, 82; por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 318.

⁵¹ ARSJ, Pol fol. 44; fol. 15, 80.

⁵² Por.: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. III, t. XI, ogólnego zbioru t. XXII, Kraków 1908, s. 452—457.

⁵³ *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Tow. Jezusowego* [...], Poznań 1862, s. 281.

⁵⁴ *Nomenclator litterarius theologiae catholicae*, t. IV, Oeniponte 1910, s. 342.

kurs dla kleryków zakonu⁵⁵. W kolegium lubelskim od r. 1586 wykładano tylko filozofię⁵⁶. Wprawdzie było tu także prowadzone przez księży jezuitów seminarium diecezjalne przy kolegiacie św. Michała Archaniola, w którym uczono teologii moralnej, ale dopiero od 1675 r.⁵⁷ O tym, że T. Młodzianowski nie wykładał w Lublinie, lecz tylko w Poznaniu, świadczą także pochodzące z różnych okresów zezwolenia władzy duchownej na drukowanie jego dzieł, nazywające go stale byłym lub aktualnym profesorem teologii tylko w Poznaniu⁵⁸.

Między biografami T. Młodzianowskiego jest rozbieżność odnośnie do tego, jakich przedmiotów miał on wykładać. Według ks. S. Załęskiego T. Młodzianowski wykładał w Poznaniu przez 3 lata filozofię, a w pozostałych 4 lub 5 — teologię. Ks. J. Sas TJ zaś utrzymuje, że T. Młodzianowski był tylko profesorem teologii. Do rozstrzygnięcia tej kwestii brak jakichkolwiek znanych dotychczas źródeł. Za jednym przekonaniem przemawia fakt wydania przez T. Młodzianowskiego także traktatów filozoficznych, które zrodziły się zapewne z prowadzonych wykładów; za drugim zaś to, że we wszystkich aprobatach zamieszczanych w zezwoleniach na druk jego dzieł T. Młodzianowski nazywany jest tylko profesorem teologii⁵⁹. Opinia druga jest chyba bardziej prawdopodobna, gdyż traktaty filozoficzne mogły powstać przecież w okresie kaliskim, gdy T. Młodzianowski wykładał w tamtejszym kolegium etykę i logikę.

Podczas jego pobytu w Poznaniu miasto zostało dwukrotnie nawiedzane przez zarazę, która poczyniła wielkie spustoszenie, o czym wspomina T. Młodzianowski w swym kazaniu mówiąc: „jednym powietrzem piętnaście tysięcy ludzi umarło, drugim dziesięć”⁶⁰. Zaraza ta nawiedziła także kolegium jezuitów, nie oszczędzając samego T. Młodzianowskiego, który jednakże szczęśliwie do zdrowia powrócił⁶¹. Zaraza ta nie była wprawdzie czymś wyjątkowym przy ówczesnym stanie sanitarnym

⁵⁵ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1905, t. IV, s. 371; por.: S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, tabl. II.

⁵⁶ Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, s. 336.

⁵⁷ Tamże, s. 363; por.: L. Dachtera, *Nauka ks. Tomasza Młodzianowskiego o łasce skutecznej*, Lublin b.r. maszynopis, s. 5, Arch. KUL.

⁵⁸ Por.: Dachtera, dz. cyt. Por. także np. zezwolenie Marcina Olszewskiego, prowincjała jezuickiego, na druk traktatu *De Deo* z r. 1665: „Concedo ut Praelectiones Theologicae De Deo a P. Thoma Młodzianowski, nostrae societatis, in Collegio Posnaniensi sacrae theologiae professore compositae [...] typis mandantur” Zaś już w aprobacie traktatu *De iure et iustitia* z 1667 r. nazwany jest T. Młodzianowski „olim in Collegio Posnaniensi sacrae theologiae professor”

⁵⁹ Dachtera, dz. cyt., s. 6.

⁶⁰ *Kazania*, t. II, s. 232.

⁶¹ Tamże, t. III, s. 141; t. IV, s. 605, 617.

miast, grasowała bowiem przez prawie cały wiek XVII. W latach jednak 1661 i 1662 szczególnie dała się ludności we znaki⁶².

Okres więc działalności dydaktycznej T. Młodzianowskiego był stosunkowo krótki, wynosił bowiem, jak wiadomo, tylko 7 lub 8 lat. Jeśli w tym czasie powstały zasadnicze zręby później wydanych dzieł filozoficznych i teologicznych, a także innych, to przyznać trzeba, że zważywszy na objętość i różnorodność tych pism, był to okres bardzo wyjątkowej i owocnej pracy. Zapewne, że w okresie późniejszym mógł je jeszcze rozbudować, poszerzyć, niemniej w pierwszej redakcji musiały być ujęte właśnie w omawianym czasie. Tym bardziej, że zapewne w tym okresie nie ograniczał się jedynie do pracy nad swymi dziełami teologicznymi, ale mógł także zajmować się pisaniem studiów z dziedziny ascetycznej i kaznodziejskiej.

4. PRACĄ KAZNODZIEJSKA I DUSZPASTERSKA

T. Młodzianowski jest znany dotychczas głównie jako kaznodzieja, jeden z wybitniejszych swego czasu, porównywany nawet do Skargi, biorąc jego rangę w szeregu mówców okresu baroku⁶³. O tej jego pozycji świadczą zarówno kazania pisane, pozostające w rękopisach, jak i zwłaszcza drukowane, a także sama praca i gorliwość kaznodziejska, które zyskały mu dużą popularność.

Z chwilą otrzymania święceń kapłańskich mógł się udzielać jako kaznodzieja przy różnych nadarzających się okazjach. Funkcję jednak kaznodziei powierzano mu niejako urzędowo, z zasady. I tak wspomniano już wyżej, że poczynając od 1651 r. przebywał w Kaliszu wykładając retorykę, etykę i logikę oraz tamże pełni funkcję kaznodziei w przyklasztornym kościele. Pełni ją przez okres 3 lat, do czasu swego wyjazdu do Persji na misje. Wkrótce po powrocie do kraju podejmuje się także pracy kaznodziejskiej. Głosi m. in. kazanie na niedzielę mięsopustną z okazji otwarcia nowego kościoła jezuickiego w Poznaniu, czyniąc bardzo aktualne politycznie i społecznie aluzje do swoich słuchaczy⁶⁴. Kazania głosił zapewne w czasie całego okresu swej profesury w Poznaniu oraz przebywając w Jarosławiu jako instruktor trzeciej probacji, o czym poniżej.

W pełni jednak pracy tej poświęcił się dopiero od r. 1667, gdy zo-

⁶² Por.: Szuba, dz. cyt., s. 5; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce*, Warszawa 1923, s. 23; Sas, dz. cyt., t. 51, s. 320.

⁶³ Por.: J. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1861, s. 20; Sas, dz. cyt., t. 51, s. 307.

⁶⁴ *Kazania*, t. II, s. 122; ARSJ, Pol fol. 44.

stał kaznodzieją trybunalskim w Lublinie i duchownym miejscowego kolegium⁶⁵. Po półtora roku, gdyż już w 1669 r., został stąd skierowany ponownie do Poznania, gdzie w dalszym ciągu pełnił funkcję kaznodziei oraz ojca duchownego tamtejszego kolegium. Praca jego w tym charakterze trwała aż do 1673 r. z tym, że od 20 VI 1671 r. jest także kaznodzieją parafialnym⁶⁶. W r. 1673 T. Młodzianowski przeniesiony został do Krakowa. Mieszkając w kolegium św. Piotra pełnił prawdopodobnie funkcję kapelana domowego na dworze wojewody Aleksandra Lubomirskiego, a później wdowy po nim. Do zadań zaś kapelana należało z natury rzeczy głoszenie kazań. O wziętości jego jako kaznodziei świadczy fakt, że to właśnie on został obdarzony obowiązkiem wygłoszenia kazania przed królem Janem Sobieskim na sejmie koronacyjnym w katedrze krakowskiej w 1674 r. W r. 1677 T. Młodzianowski opuszcza Kraków, w którym w tym czasie grasuje zaraza, przenosząc się do pobliskich Niepołomic; dojeżdża jednak stamtąd z kazaniem do kościoła św. Barbary w Krakowie⁶⁷. Po krótkim pobycie w Poznaniu, od sierpnia 1678 r. do 27 VII 1679 r., wraca ponownie do Krakowa, zamieszkuje u św. Barbary oraz pełni obowiązki kapelana na dworze wojewody Jana Leszczyńskiego. Jedno z ostatnich kazań wypowiedział prawdopodobnie na nowy rok 1684 przed królem Janem Sobieskim, który wracając ze zwycięskiej wyprawy wiedeńskiej zatrzymał się w Krakowie i w kościele jezuickim właśnie dziękował Bogu za odniesione sukcesy⁶⁸.

5. INNE ZAJĘCIA ZAKONNE

Zajęcia T. Młodzianowskiego nie ograniczały się tylko do prac dydaktyczno-naukowych i kaznodziejskich. Pełnił on także szereg innych funkcji zakonnych i duszpasterskich. Powierzenie mu ich było wyrazem uznania i zaufania do jego osoby ze strony przełożonych zakonnych.

Już w okresie swego pierwszego pobytu w kolegium poznańskim, w l. 1658—1666, po swym powrocie z zagranicy, obok zadań profesora teologii pełnił funkcję kierownika studiów tegoż kolegium⁶⁹. W okresie

⁶⁵ Por.: ARSJ, Pol fol. 44 (1668); S a s, dz. cyt., t. 51, s. 319; Sz u b a, dz. cyt., s. 6.

⁶⁶ Por.: ARSJ, Pol fol. 15, 73; S a s, dz. cyt., t. 51, s. 319; Sz u b a, dz. cyt., s. 6.

⁶⁷ Por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 320; *Kazania*, t. IV, s. 209.

⁶⁸ „1684 Serenissimus Rex in templo nostro die Circumcisionis Vienna redux excipitur. Plausus exhibitus Serenissimo — R. P. Młodzianowski ad Serenissimum oratio” (rkps Bibl. Ossol. 96, 245 — według: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 323).

⁶⁹ S a s, dz. cyt., t. 51, s. 318.

zaś pobytu w Jarosławiu w r. 1666 został przeznaczony na instruktora trzeciej probacji zakonnej. W czasie krótkiego pobytu w Lublinie w l. 1667—1668 był prefektem studiów tamtejszego domu zakonnego. Przebywając ponownie w Poznaniu, od r. 1668 pełnił obowiązki tzw. duchownego tamtejszego kolegium. W tym czasie był mianowany członkiem komisji kościelnej, powołanej do zbadania cudów przy obrazach w Szamotułach, Rokitnie i w samym Poznaniu ⁷⁰.

W wieku 51 lat, pełniąc w Krakowie od r. 1673 swą misję przy dworze Aleksandra Lubomirskiego, został wybrany jednocześnie na urząd wiceprowincjała, o czym świadczy archiwalny zapis zamieszczony w wykazie prowincjałów polskich księży jezuitów ⁷¹. Od początków sierpnia 1678 r. pełnił funkcję wicerektora kolegium poznańskiego, zresztą niedługo, gdyż zaledwie jeden rok akademicki ⁷². Wkrótce, po okresie pobytu w Krakowie na dworze Jana Leszczyńskiego, został rektorem tegoż kolegium przynajmniej od 22 II 1680 r. ⁷³ W urzędowanie wszedł najpóźniej 14 IV t.r., ponieważ w dniu tym przekazano mu pieniądze należące do kolegium ⁷⁴. Funkcję tę pełnił do 4 IV 1683 r. W czasie swego rektoratu przyczynił się poważnie do rozwoju tej jezuickiej uczelni poznańskiej. Kolegium to otrzymało w 1657 r. od generała Gesvina Nickela przywilej nadawania stopni akademickich. Jednak nazwę akademii i taki sam przywilej państwowy kolegium otrzymało dopiero w 1678 r. od króla Jana Sobieskiego. T. Młodzianowski był drugim z kolei rektorem tejże uczelni, bezpośrednio po jej założycielu ks. Bartłomieju Wąsowskim ⁷⁵. W drukarni akademickiej ukazuje się cały szereg dzieł teologicznych, filozoficznych i ascetycznych jej profesorów, w tym m. in. także samego T. Młodzianowskiego. T. Młodzianowski dzielnie bronił praw i przywilejów akademii przeciwko atakom profesorów Wszechnicy Ja-

⁷⁰ „Świadczę, że gdym był przy tym, aby było doświadczone, czy prawdziwe były cuda przy obrazie Najświętszej Panny w Szamotułach, Rokitnie, Poznaniu u OO. Franciszkanów, usadziwszy się na ostrość rozsądzania, na pilność składania że to z przyrodzonych przyczyn było, nie mogłem tego dociec, aby niektóre sprawy właśnie cudowne nie były” (*Kazania*, t. II, s. 370); por.: S a s, dz. cyt., t. 51, s. 319.

⁷¹ „RP Thomas Młodzianowski — Vice Provinc.” (*Chronica privata*. Tomus primus, rkps Bibl. Jagiel. 7098 I 38).

⁷² S a s, dz. cyt., t. 51, s. 320.

⁷³ „RP Thomas Młodzianowski [po Piotrze Abramowiczu wicerektorze] die 1680, 22 februarii” (*Liber resignationum*, rkps Bibl. Jagiel. 5196, 1v).

⁷⁴ „Reddidi Redo Patri Thomae Młodzianowski Rectori Collegii, pecunia eiusdem Collegii fl. 2846//20 [...] die 14 Aprils An. 1680. Petrus Abramowicz” (tamże, 35v).

⁷⁵ Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, s. 157; t. IV, s. 141; por.: Szuba, dz. cyt., s. 6.

giellońskiej w Krakowie, którzy wystąpili gwałtownie przeciw jej istnieniu, podburzając przy tym szlachtę i młodzież akademicką przeciwko jezuitom. Król Jan Sobieski, naciskany przez szlachtę, odwołał przywilej na akademię jezuicką w Poznaniu mocą uchwały sejmu z r. 1685⁷⁶. Jako rektor tejże uczelni zdobył sobie T. Młodzianowski wielką powagę i uznanie wśród jezuitów polskich. Chyba dlatego m. in. wybierano go dwukrotnie jako delegata na kongregacje do Rzymu. W obu jednak wypadkach wyjazd nie doszedł do skutku z powodu choroby. Do Rzymu wprawdzie T. Młodzianowski nie pojechał, ale pod nieobecność prowincjała ks. Stanisława Branickiego rządził w jego zastępstwie w 1682 r. prowincją polską⁷⁷.

Przed upływem pełnego trzechlecia rektorskiego, z powodu konieczności pełnienia na miejscu obowiązków prowincjała, z końcem stycznia 1683 r. przeniósł się T. Młodzianowski do Krakowa⁷⁸. Tu także przeznaczony został na doradcę rektora w kierowaniu sprawami nauki w miejscowym kolegium⁷⁹. W Krakowie pozostał już do końca swego — niezbyt wprawdzie długiego, ale owocnego dla zakonu i Kościoła polskiego — życia. Utrzymywał wówczas ściślejsze stosunki z biskupem krakowskim Janem Małachowskim, o czym można by wnioskować z dedykacji zamieszczonej w pierwszym tomie rozmyślań T. Młodzianowskiego.

T. Młodzianowski zmarł w klasztorze księży kanoników regularnych w Wolbromiu 9 X 1686 r., wiele uprzednio cierpiąc na kamienie żółciowe⁸⁰. Ciało jego zostało sprowadzone do Krakowa i pochowane w podziemiach jezuickiego kościoła św. Piotra 16 X tegoż roku⁸¹.

⁷⁶ Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. III, s. 57; t. IV, s. 141.

⁷⁷ „Nondum quidem absolvit me Roma officio, quia tamen evocant me Cracóviam negotia Provinciae, et ingruunt quaedam circumstantiae hinc malui illudque statum collegii scripto illudque tradere Rendo Pri Ignatio Zapolski v. Rectori Collegii, e mente Rendi Pris Stanislai Branicki Praepositi Provincialis destinato. Anno Domini 1682 August. 30” (Liber resignationum, 37v); por.: ARSJ, Pol fol. 68, 847; S a s, dz. cyt., t. 51, s. 322.

⁷⁸ „Annus 1683. Initiis Anni currentis regimen Collegii Vicarium penes Rdm Patrem Bernardum Reymęc erat, postquam Rdus Pater Młodzianowski ante mensis finem ad aulam Illustrissimi Praesulis Cra[coviensis] assumptus est” (Collegii Posnaniensis Societatis Jesu Historia, rkps Bibl. Jagiel. 6032 III 25v).

⁷⁹ S a s, dz. cyt., t. 51, s. 322.

⁸⁰ „Obiit 9 X 1686. Natus AD 21 decembris 1622 [...]” (ARSJ, Pol fol. 68, 847).

⁸¹ „Sepultus Cracoviāe ad s. Petrum” (ARSJ, Pol fol. 68, 457); „Quiescit in templo s. Petri” (tamże, 847); por.: Sz ub a, dz. cyt., s. 7; S a s, dz. cyt., t. 51, s. 323; Niesiecki, dz. cyt., t. IV, s. 277. Inne przekazy odnośnie do miejsca i daty śmierci oraz pogrzebu nie są wiarygodne. Błędne są także dane w opracowaniach m. in. J. Browna, dz. cyt., s. 281 czy w tzw. *Nowym Korbutie*, t. II, s. 526 n.; por.: Sz ub a, dz. cyt., s. 7.